

„Od piątku do piątku” PROZA ■ POEZJA ■ ESEJ ■ REPORTAŻ ■ PRZEKŁADY ■ WSPOMNIENIA ■ FELIETONY ■ RECENZJE ■ PORADY ■ CIEKAWOSTKI

magazyn społeczno-kulturalny ■ str. 3: wiersze Andrzeja Warzechy recenzuje Jacek Kajtoch ■ str. 4: Tomasz Ordyk jeszcze raz o szansach leku „TFX” ■ str. 5: Henryk Cyganik — Z cie-

„Gazety Krakowskiej” nia wątpliwości; Jerzy Wittlin — Vademecum z naszej prowincji ■ str. 6: dr Michałina Wisłocka — „Kalejdoskop seksu”: „Ludzie, rytmy i biorytmy” ■ str. 7: zespół „Misty in Roots” w fan clubie Zygmunta Kiszakiewicza.

E. Honecker przybędzie do Polski

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w połowie sierpnia przybędzie do PRL z oficjalną wizytą przyjacielskiej delegacji państwowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod przewodnictwem sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i przewodniczącego Rady Państwa NRD Ericha Honeckera.

Młodzież z Uljanowska w Zakopanem

(Inf. wł.) W Zakopanem od 31 lipca przebywa 36-osobowa grupa młodzieży z Uljanowska. Zamieszkuje oni w DW „Kra-kus”. Młodzi radzieccy pionierzy poznają najpiękniejsze zakątki Tatr, Orawy, zwiedzili Muzeum Tatrzańskie im. T. Chałubińskiego, zapoznając się z historią i kulturą regionu. W programie pobytu przewidziane są wycieczki do Krakowa i Oświęcimia.

Wczoraj młodzi z Uljanowska wraz z zastępcą kierownika Wydziału Nauki KW KPZR w Uljanowsku Władysławem Mironowem, zwiedzili Muzeum Lenina w Poroninie i Białym Dunajcu oraz złożyli wianki kwiatów przed pomnikiem wodza Rewolucji Październikowej w Poroninie. (sk)

Na Centrum Zdrowia Matki-Polki

WARSZAWA (PAP). Wicepremier Zenon Komerder przewodniczący Rady Obywatelskiej Budowy Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Matki-Polki, przyjął 4 bm. obywatelkę szwedzką Reginę Johanson. Dzięki jej staraniom niektóre zakłady służby zdrowia i opieki społecznej województwa bydgoskiego otrzymują bezpłatnie leki i sprzęt medyczny ze Szwecji.

Światosław Richter w Krakowie

W poniedziałek, 8 bm., o godz. 20 odbędzie się w sali Filharmonii Krakowskiej nadzwyczajny recital. Wystąpi światowy sławny pianista radziecki ŚWIATOSŁAW RICHTER. Bilety można nabyć w kasie Filharmonii już dzisiaj w godzinach 10—13 i 17—19.

Przewidziana 6-tygodniowa konsultacja

Założenia zmian w systemach wynagradzania

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych zostało zobowiązane przez Radę Ministrów do przedstawienia społeczeństwu i związków zawodowym do konsultacji projektu zmian w systemach płac i wynagradzania w najbliższych latach. Pełny tekst tych propozycji, omawiający również ich przesłanki, jest opublikowany w piątkowym numerze „Rzeczpospolitej”. Od tej daty będzie trwać 6-tygodniowa konsultacja proponowanych rozwiązań, które dotyczą sprawy podstawowej dla pracowników, dla powodzenia reformy gospodarczej. A oto główne założenia tego projektu:

Sprawa główna — to zwiększenie motywacyjnej funkcji wynagrodzeń przede wszystkim przez wzrost udziału płac podstawowych (stanowiących m.in. podstawę tworzenia stawek akordowych) w całości wynagrodzeń. Odbłyłyby się to kosztem tych elementów wynagrodzenia, których zwią-

zek z wynikami pracy jest mniejszy lub prawie żaden, ponieważ wynikać z samego tylko faktu zatrudnienia.

Zakłada się, że działania mające usunąć te słabości byłyby realizowane dwustopniowo: na podstawie uchwały Rady Ministrów w sprawie zasad wynagradzania pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych.

ZAŁOŻENIA PROJEKTU UCHWAŁY RADY MINISTRÓW W SPRAWIE ZASAD WYNAGRADZANIA PRACOWNIKÓW ZATRUDNIONYCH W WSPÓŁCZESNYCH ZAKŁADACH PRACY

Proponowane zmiany mają umożliwić przedsiębiorstwom, w stopniu większym niż dotychczas, prowadzenie własnej polityki płac, dostosowa-

nej do ich potrzeb i wiążącej się z ich własnymi warunkami technicznymi i organizacyjnymi produkcji. Zwiększa się pożądaną jest podwyższenie stawek płac zasadniczych.

Jak wiadomo w 1982 r. podjęto pewne — wówczas jeszcze ograniczone — decyzje, które umożliwiały modyfikację wewnątrzzakładowych systemów wynagradzania (uchwały Rady Ministrów nr 60 z 19 marca 1982 r. w przypadku budownictwa oraz nr 135 z 28 czerwca 1982 r. w przypadku przedsiębiorstw przemysłowych). Rozwiązania te miały umożliwić przedsiębiorstwom prowadzenie własnej polityki płac, zgodnej z ich warunkami i potrzebami. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że nadzicie pokładane w ubiegłorocznych decyzjach spełniły się tylko częściowo. Co prawda wiele przedsiębiorstw podjęło próby istotnej zmiany zakładanych systemów motywacyjnych, ale były to także, które ograniczyły się wyłąc-

nie do samej tylko podwyżki stawek płac zasadniczych. Jednocześnie większość przedsiębiorstw sygnalizowała, iż zmiany stawek płac wprowadzone wspomnianymi uchwałami Rady Ministrów są zbyt małe, aby spowodować zamierzone skutki, tj. zmniejszenie wewnętrznej wynagrodzeń oraz ich działanie motywacyjne. Jest to jedna z przyczyn, dla których resort występuje dziś z propozycjami dalszych idących.

Drugim źródłem przedstawianych zmian jest fakt, że trzeba było odłożyć zasadniczą reformę zasad wynagradzania, która pierwotnie miała nastąpić 1 stycznia 1983 r. Jej założenia opublikowano w broszurze „Ile? Komu? Za co?” i poddano dyskusji publicznej, której rezultaty nie do końca zadowoliły. Równocześnie ujawniły się obawy, że przystąpienie

do samej tylko podwyżki stawek płac zasadniczych, bez zmiany zasad wynagradzania, która pierwotnie miała nastąpić 1 stycznia 1983 r. Jej założenia opublikowano w broszurze „Ile? Komu? Za co?” i poddano dyskusji publicznej, której rezultaty nie do końca zadowoliły. Równocześnie ujawniły się obawy, że przystąpienie

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wizyta na poligonach, w stanicach harcerskich i studenckich obozach, na polach i w gospodarstwach rolnych

Wojciech Jaruzelski wśród żołnierzy, rolników, harcerzy i studentów

WARSZAWA (PAP). Ważną formą autentycznego dialogu władzy ze społeczeństwem w procesie socjalistycznej odnowy stały się bezpośrednie spotkania kierownictwa partii i państwa z przedstawicielami różnych środowisk zawodowych i społecznych. Dobrze służą one idei porozumienia narodowego, jednemu z celów w przezwyciężaniu występujących jeszcze trudności, zgodnemu budowaniu pomyślności naszej socjalistycznej ojczyzny.

Kolejnym przykładem takiego wzajemnego współdziałania w dniach 3—4 bm. żołnierzom, stała się wizyta i sekretarza młodzieży i rolnikom na ich KC KPZR, prezesa Rady Mi-

nistrow, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, jak złożył wizytę ze społeczeństwem, na jednym z poligonów Pomorskiego Okręgu Wojskowego.

Wśród przed południem, Wojciech Jaruzelski przebywał na jednym z poligonów Pomorskiego Okręgu Wojskowego.

W drodze przed południem, Wojciech Jaruzelski przebywał na jednym z poligonów Pomorskiego Okręgu Wojskowego.

soach ich wypoczynku: na poligonach, w stanicach harcerskich i studenckich obozach, na polach i w gospodarstwach rolnych, gdzie toczy się bitwa o chleb.

Generałowi towarzyszył sekretarz KC KPZR: Zbigniew Michałek i Waldemar Świrgoń.

Sprawozdawcy PAP relacjonują: W drodze przed południem, Wojciech Jaruzelski przebywał na jednym z poligonów Pomorskiego Okręgu Wojskowego.

Marszałek Polski

Michał Rola-Żymierski honorowym członkiem środowisk Polaków b. żołnierzy Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). Marszałek Polski Michał Rola-Żymierski spotkał się 4 bm. w Warszawie z członkami i Prezydium Rady Krajowej Polaków byłych żołnierzy Armii Radzieckiej.

Prezes Rady Krajowej płk Bazyli Bralowski poinformował marszałka o wynikach i zakresie dotychczasowej działalności Rady Krajowej i środowisk terenowych Polaków b. żołnierzy Armii Radzieckiej oraz o ich najbliższych zamierzeniach.

Wyrażając się z uznaniem o dotychczasowych efektach społecznego działania Rady Krajowej i środowisk terenowych skupiających Polaków b. żołnierzy Armii Radzieckiej oraz ich zamierzeniach marszałek stwierdził, że 40-lecie Ludowego Wojska Polskiego powinno stać się okazją do pełnej integracji społeczności kombatanckiej.

Marszałek przyjął dyplom członka honorowego środowiska Polaków b. żołnierzy Armii Radzieckiej. Wyręcono mu także złoty medal „Polacy w szeregach Armii Czerwonej 1941—1945”.

W spotkaniu uczestniczył wiceprezes ZG ZBoWiD gen. dyw. Wacław Czyżewski.

Narada sekretarzy

KW PZPR zajmujących się sprawami organizacyjnymi

WARSZAWA (PAP). 4 bm. pod przewodnictwem zastępcy członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Włodzisława Mokrzyńskiego odbyła się narada sekretarzy KW PZPR zajmujących się sprawami organizacyjnymi. Jej przedmiotem były zadania partii w zakresie dalszej konsekwentnej realizacji programu socjalistycznej odnowy, uchwalonego przez IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR. Przedstawiający kierunki bieżących i perspektywicznych działań partii kierownik Wydziału Organizacyjnego KC Kazimierz Cypryński oraz zabierający głos sekretarze KW, koncentrowali się zwracając na sposoby aktywizacji członków partii i organizacji partyjnych w celu urzeczywistnienia podmiotowej roli klasy robotniczej w życiu kraju, poprawy sytuacji gospodarczej, umacniania klasowego charakteru polityki partii.

MALTA NADAL UNIEMOŻLIWIA ZAKOŃCZENIE SPOTKANIA MADRYCKIEGO

MADRYT (PAP). Malta nadal uniemożliwia zakończenie madryckiego spotkania KBWE. Na czwartkowym posiedzeniu plenarnym delegat tego kraju — Evarist Saliba przypominał zasadę jedyności w procesie KBWE i prawo Malty do proponowania konkretnych kroków dla umocnienia bezpieczeństwa w rejonie Morza Śródziemnego. Wyraził zarazem niezadowolenie, że większość szefów delegacji państw uczestniczących opuściła Madryt, przekazując swe obowiązki przedstawicielom niższej rangi, kiedy 15 lipca wszystkie kraje z wyjątkiem Malty zaopiniowały dokument końcowy madryckiego spotkania KBWE.

B. CRAXI PREMIEREM NOWEGO RZĄDU WŁOSKIEGO

RZYM (PAP). W czwartek przywódca Włoskiej Partii Socjalistycznej objął stanowisko premiera 44. powojennego rządu Włoch.

W godzinach rannych Bettino Craxi udał się do Kwirynahu (pałacu republiki) na spotkanie z prezydentem Sandro Pertinim. Podczas spotkania Craxi przedstawił głowie państwa proponowany skład nowego rządu.

W nowym rządzie, w skład którego wchodzi 27 ministrów, 16 stanowisk ministerialnych otrzymał przedstawiciel chrześcijańskiej demokracji, 5 — socjaliści, socjaldemokraci i republikanie po trzy, a liberałowie — 2.

Ministerem spraw zagranicznych został Giulio Andreotti (DC), zastępując na tym stanowisku Emilio Colombo. Tekę ministra spraw wewnętrznych otrzymał przedstawiciel chadeckiej Oscar Scalfaro.

W. BRYTANIA: „ROZPRUWAC Z YORKSHIRE” BANKRUTEM

LONDYN (PAP). Sąd w angielskim mieście Bradford nakazał formalnie w środę 35-letniemu Peterowi Stuffle, który zyskał sobie zia sławę jako „rozpruwacz z Yorkshire”, zapłacić odszkodowanie matce jednej ze swych ofiar. Nakaz jest pierwszym krokiem prawnym w kierunku ogłoszenia Stuffle’a bankrutem. Zwyródniały morderca, skazany w 1981 roku na dożywocie, nie ma bowiem żadnego majątku poza domem wartym około 30 tys. funtów.

Z powództwa cywilnego przeciwko mordercy wystąpiła matka 16-letniej Jayne MacDonald, szóstej ofiary rozpruwacza. W marcu zeszłego roku sąd przyznał jej odszkodowanie w wysokości 6,722 funtów. Później z żądaniem odszkodowania w łącznej wysokości 19 tys. funtów wystąpiły dwie niedoszłe ofiary Stuffle’a.

Z rak mordercy, przez 5 lat sięgającego terror w Yorkshire, padło 13 młodych kobiet, 7 dalszych uszło z życiem.

Stuffle, z zawodu kierowca ciężarówki, posługiwał się nożem, młotem i śrubokrętem.

Spotkanie rzecznika prasowego rządu z dziennikarzami zagranicznymi

■ Pomoc Kościoła dla rolnictwa ■ Stanowisko rządu w sprawie obrad Klubu Paryskiego ■ Termin procesu działaczy KSS KOR

WARSZAWA (PAP). 4 bm. rzecznik prasowy rządu min. Jerzy Urban spotkał się w Warszawie z dziennikarzami zagranicznymi.

Szereg pytań dotyczyło m. in. stanowiska rządu w kwestii deklarowanej przez Kościół katolicki pomocy dla rolnictwa. J. Urban przypomniał, że władze opracowały i ogłosiły program rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Rząd chętnie wita wszelkie organizacje i instytucje, które chciałyby uczestni-

czyć w realizacji założeń tego programu. Tak więc wysoko cenimy sobie także inicjatywę Kościoła katolickiego. Prasa zachodnia donosiła — stwierdził rzecznik — o kwocie ok. 5 mld marek zachodniemiejskich, które kanałami kościelnymi płynęłyby dla wspomożenia polskiego rolnictwa. Wskazał też sumy narosłe wiele nieporozumień. Wymienił kwotę odzwierciedla bowiem — w opinii ekspertów Kościo-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Konferencja prasowa w Wydziale Paszportowym KW MO w Krakowie

Codziennie wydaje się 600 paszportów

(Inf. wł.) Punkty paszportowe przeżywały sezonowe obciążenie klientów. Wielu oczekujących na załatwienie formalności paszportowych w zderzeniu z wykresem numerów telefonów krakowskich relokacji. Dziennikarze wysłuchali żądań niezadowolonych Czytelników. Czy wydawanie paszportów nie można usprawnić? — słyszemy wielokrotnie.

Pytanie to zadaliśmy w trakcie wczorajszej konferencji prasowej naczelnikowi Wydziału Paszportowego KW MO w Krakowie ppk. Jerzemu Zawojakowi i jego zastępcy por. Stefanowi Nieuważnemu.

Decyzja (nie wydały jej władze polskie) o konieczności posiadania paszportów przez obywateli polskich, udających

się do krajów demokracji ludowej, znacznie skomplikowała pracę wydziałów paszportowych. W roku 1982, a więc w okresie stanu wojennego, gdy masowych wyjazdów do krajów kapitalistycznych nie było, wydano o 30 proc. paszportów więcej, niż w roku 1981. Tendencja zwykła u trzymywała się także w pierwszej połowie br., a obecnie, po ogłoszeniu znanych ułatwień w otrzymywaniu paszportów, spodziewany jest kolejny duży napływ klientów. Już obecnie każdego dnia Wydział Paszportowy KW MO w Krakowie wydaje 600 paszportów — co wobec skurczu obsady kadrowej Wydziału — jest swoistym rekordem.

W celu maksymalnego usprawnienia wydawania pa-

szportów — informowali nas gospodarze konferencji — wiele stanowisk Wydziału pracuje na dwie zmiany, podjęto także decyzję, że punkty paszportowe pracować będą do chwili załatwienia ostatniego klienta, który zjawi się w konkretnym dniu. Przy okazji rada praktyczna: największe kolejki notuje się w poniedziałki i czwartki natomiast o wiele łatwiej załatwić swoją sprawę we wtorki, piątki, a szczególnie soboty.

Zdarza się, że ludzie przychodzą do punktów tylko po informacje i są zmuszeni czekać w kolejce przez kilka godzin. Z myślą właśnie o nich planuje się uruchomienie automatycznej informacji telefonicznej.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Za 12 stron cena 10 zł

Jutro MAGAZYN „Sobota”, a w nim:

- Dalszy ciąg „Pocztu królów polskich” Feliksa Kiryka
- Kolejny odcinek powieści Waldemara Łysiaka „MW”
- Praca wyróżniona w konkursie im. Adama Polewki
- Rozmowa z prof. Januszem Tazbirem „Zielony sznur dla Kara Mustafy”

Ponadto 4-stronnicowy dodatek „WSZYSTKO O PODATKACH”, zawierający pełne teksty uchwalonych ostatnio przez Sejm PRL ustaw o podatkach: dochodowym, obrotowym i wyrównawczym.

Ze względu na zwiększoną objętość — 12 stron, cena sobotnio-niedzielnej „Gazety Krakowskiej” wyniesie 10 zł.

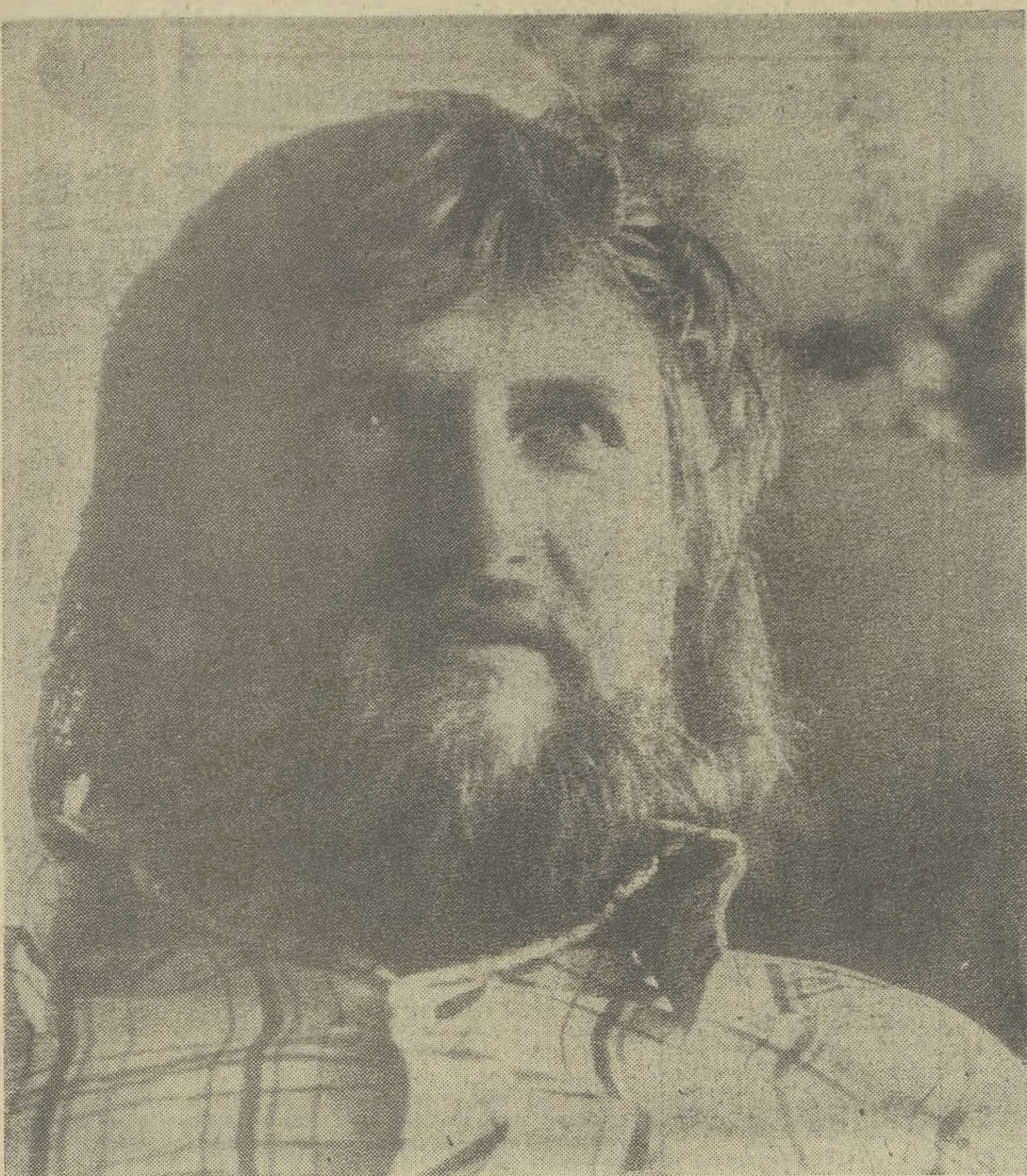
Postscriptum

W gruncie rzeczy, nikt nie potrafi określić — nawet w przybliżeniu — ilu zabiegów przerywania ciąży, dokonuje się co roku w naszym kraju. Dane Ministerstwa Zdrowia mówią o ponad 200 tysiącach, zaś różne dane szacunkowe — o 300, a nawet przeszło 500 tysiącach. Wylizcizmom tym i związaniem z nimi rozważaniami, podjętym znowu na świeżo przez jeden z tygodników katolickich, towarzyszy z reguły głęboka i serdeczna troska o społeczeństwo, jego biologiczny rozwój i odporność, jego fizyczne i moralne zdrowie i przetrwanie; nie sposób tej troski nie docenić i nie traktować z szacunkiem, a także taktem, nieodzownym przy tego rodzaju złożonym problemie. Nie sposób też nie podzielać podjętowanego do- brem całego narodu, zatroskania. Lecz i nie sposób zarazem nie różnić się, zwłaszcza w kwestii proponowanych metod przeciwdziałania i zwalczania zjawiska sztucznych poronień, ich masowości, czy wręcz nagminności. Bo i tak, niestety, zdarza, że autor — tak, autor, bowiem publicznie roztrząsaniem

problemów związanych z przerywaniem ciąży zajmowali się i nadal zajmują, niemal wyłącznie — w którymś z nich — powołując się na argumenty z wielu sfer i dziedzin, jak teologia, biologia, genetyka, psychologia, lecz także Stary i Nowy Testament, prawo rzymskie, a nawet kodeks Hammurabiego (ok. XVIII wiek p.n.e.) — jedynym, a w każdym bądź razie głównym winowajcą odpowiedzialnym za skalę przerywania ciąży w Polsce, czyni ustawę z 1956 r. o warunkach dopuszczalności takiego przerywania. Wzrost problem stary jak świat, rozwijający się jak wiatr — do dziś bezskutecznie, a tymczasem przez systemy prawne, moralne i religijne od blisko 4 tysięcy lat — w Polsce ma jeden koronny powód i przyczynę — ustawę z 1956 r.

Nie od dziś też, w wypowiedziach tych, wyczuwa się wyraźne przeświadczenie, sułkwestii proponowanych metod przeciwdziałania i zwalczania zjawiska sztucznych poronień, ich masowości, czy wręcz nagminności. Bo i tak, niestety, zdarza, że autor — tak, autor, bowiem publicznie roztrząsaniem

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Fot. MARIAN ŻYŁA

Andrzej Warzecha

Urodzony w roku 1946 w Nowym Sączu. Kiedyś członek i współzałożyciel krakowskiej grupy literackiej „Tylicz”. Autor czterech zbiorów wierszy: „Biały paszport” WL, 1975, „Rodzinny telewizor” WL, 1977, „Ciało obce” WL, 1979, „Błędny ogień” WL, 1982. Za ostatni zbiór wierszy w roku bieżącym otrzymał nagrodę im. Stanisława Piętaka. Ukończył polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz studia dziennikarskie z zakresu krytyki literackiej i artystycznej. Od ośmiu lat pracuje w „Dzienniku Polskim” zajmując się problematyką literatury i sztuki. Prezentowane wiersze pochodzą z przygotowanego do druku zbioru „Wolny człowiek na sprzedaż”.

Schylek wieku

Na niebie i ziemi
ciągle te same
drwiące pytańki
choć czerwienieje
choć się zniża
słońce naszego wieku

Słowa nie wierzą
własnym słowom
uszy nie wierzą
własnym uszom
wąz gryzie
własny ogon

Konferencja pokojowa

Temat był jasny
pytanie rzeczowe:
Co robić
aby podczas trwałego pokoju
nie było wojen?

Sztuka interpretacji

Oto jest
księga najmądrzejsza
mówi diabeł
unosząc w górę
święte pisma
i bożym słowem
zaczyna wychwalać
uroki piekieł

Pióro się boi

Pióro się boi
tych co przychodzą
aby z wiersza wyjąć zebro:
fałszywą relikwię
fałszywe świadectwo
fałszywy ton

Inteligent

Grzeszył skromność
grzeszył pychą
tonię

Stuchał filozofów
przyzywał Bogów
pościł

Walczył słowem
bił argumentem
przegrał

Chwył za broń
uderzył
ohybł

Patrzy
czeka
dojrzeć

Wierzenie prawdy
idei
i racji

..... PPM

Impotencja

Kiedyś
okryte były szczerlinie
płaszczem wstydu:
piersi, uda, pośladki
penisy i genitalia

Miłosne zaklęcia
wodospady łez
jęk westchnień
unosili się
ponad światem

Dziś
słowo — miłość
napawa wstydem
różowi policzki
osłabia potencję

Wolny człowiek na sprzedaż

Dyskobol
biegacz
złotousty mówca
podobny greckim bogom
helleniskim herosom
to właśnie ja — supermen
nie piję
nie palę
doskonale kocham
nigdy nie pokocham
mężczyzna do wzięcia
wolny człowiek na sprzedaż

Ktoś puka

Przy naszym stole
nadął wojownicy
dorodne mięśnie
obleczone skórą

Przy naszym stole
świątują zwycięzcy
za pokonanych
nikt nadal nie piję

Pukają w okno
niegdysiejsi święci
chcąc nam darować
swe żebracze kije

Oświadczyny

Genialny artysta
wielki malarz
odrobina, chudziina
kosmiczna sprężyna
klejącą żebrze o miłość
prosi o rękę
na chwilę zapomina
kształtów, kolorów
dróg w zaświatach

Piękna kobieta
głupia kobieta
różany, ziemski nawóz
rozpinając bluzkę
uśmiecha się do własnych marzeń
oburzeni czytelnicy biografii
na razie
biorą stronę róży

Serce Achillesa

Są już w muzeum
pokryte śnieżką gustu
starożytne vota:

złamane serca naszych babek
pęknięte serca naszych dziadków
wypelnione po brzegi gorczycą
serca fatalnie zakochanych
i tylko serce Achillesa
zdumione dotąd krwawi

Więc może nie serce
może właśnie pięta
ukryta w gąszczu chromosomów
wiedzie nas pod trojańskie mury
gościńcem przypadków

Różdżka

Nie ma już dawnych bogów
pielegnujących ulubione drzewa
w starym ogrodzie ziemi
Są wiatry które wieją
ponad przytulnym domem osam

Zostaliśmy sami
z różdżką rozumu w drżących rękach
z kulą świata
z poryczej nogi

Na słowo

Nie wiemy nic
ponad to co wiemy
to mało, to niewiele
to prawie nic

Nie wiemy nic
a jednak żyjemy
mimo że na kredyt
na słowo honoru

Niby nic

Dziecko kopie kamień
starszy od niego
o ładnych kilka wieków

nyby nic
a jednak kamień
uderza o kamień
i wszechświat
zaczyna się od nowa

Rokowania

Posunęliśmy się
za daleko
że stoją
nasze sprawy
już nawet
niebo i ziemia
balansują
na ostrzu noża

Sen

Był ciepły i wilgotny maj
tęki unosili się ponad miastem
a w kiściach bżów
jak w ciężkich winogronach
ciemnoczerwona dojrzewała woń

Było cicho, było pusto
z liści na ziemi spadał deszcz
i chciałem zostać wśród tej wiosny
lecz to był sen
nie śmierć

Pycha

— Zbliź się do mnie
powiem ci jak przeżyć —
do pysznej i pachnącej piwonii
mówił chwast
ucieczony jałowej ziemi

Gromki śmiech płatków
zwał ogrodnika

Cała prawda

1
Nie bierz pocałunku
bo zwiedzie.
Bierz ją całą
taką jak przed tobą stoi
w głupocie żurnalowej mody

2
Nie słuchaj słów
bo kłamia.
Przejdź!
przez ten wielki las
z którego
je wyrwano

Oglądająca żurnal

Ten głos za niski
czy nim mogę mówić?
Te małe piersi
czyż mogą być moje?
Te zbyt duże stopy
czy pasują do mnie?

Ten z długą szyją
jakże śmieszny bocian.
Ten z małą dłonią
jakże pospolity.
Ten krótkonogi
nazbyt się ośmiela.

Tym słowem
onieśmielił śmiatka.
Tym kwasem
odmieniłem rywalkę.
Ta fiolka
uleczyć mnie musi.

Tak myślał biustonosz
wpatrując się w żurnal.

Andrzej Warzecha zadebiutował w 1968 roku. Przynależał zatem do trzeciej fali poetyckiej w Krakowie po II wojnie światowej. Pierwszą wydała Wiesława Szymborska, druga Andrzej Bursę, wymieniam tylko nazwiska — hasła wywoławcze generacji. A trzecia? Dużo jest kandydatów do tej pozycji. W 1968 roku istotnie podniósł się w Krakowie temperatura sporów między-pokoleniowych i wewnątrzgeneracyjnych. Te ostatnie szczególnie interesują, gdy mowa o okolicznościach debiutu Warzecha. Należał on do powstałej wówczas grupy poetyckiej „Tylicz”, szukającej oparcia w pismach o orientacji chłopskiej, jak np. młodzi „Głos Młodzieży”. Byli im bliskie z powodu tradycji, do której i oni, choćby przez nazwę swojej grupy, sięgali, i cenionych wartości społecznych oraz etycznych. Ale skuteczniejszą, jak wówczas zaczęto mówić, „siłą przebiecia” dysponowali poeci o rodowodzie mieszczańskim, skupieni głównie przy „Studencie”. W ówczesnych sporach na pierwszy plan wysuwno sprawy warsztatowe. Dziś tamte różnice wydają się drugorzędne. Np. wiersz „Apostrofa do kultury” który nazywa się „Świat” mógł napisać każdy z debiutantów. Sprawnie posługuje się wieloznacznością, jakże znaną dla naszego języka, i przekształca konwencjonalne związki frazeologiczne: „Przyznaj się — pyta autor — boli cię rana / po moim wierszu / Mam jeszcze / tę nadzieję / że zablizniona / będzie dokuczać / przy każdej zmianie / twojej pogody ducha”. To jest wiersz z debiutanckiego „Białego paszportu” (1975) Andrzeja Warzecha, ale mogli go napisać także inni. Jak dzisiaj dopiero widać, taką samą poetykę uprawiali różni poeci. Z biegiem lat najważniejsze stały się różnice w postawach społecznych, moralnych, w końcu politycznych.

Kim jest?

Andrzej Warzecha zadebiutował pod znakiem pytania „Kim jestem?”. Oczywiście buntował się. W wierszu pt. „Czerwone i czarne” pisał: „Prawda jest po stronie silniejszych / Prawda jest po stronie słabszych / Prawda jest po stronie”. Co oznaczała czerwień, wiemy. Czerń — jeśli ktoś nie czytał Stendhala, wyjaśnię — to kler, Kościół. Podmiot liryczny wierszy Warzecha starał się zachować swoją tożsamość, wyjść z twarzą z ideologicznego magla. Chodziło mu również o jakąś autonomiczność literatury. Czytamy w wierszu pt. „Regulamin”: „Obowiązkami poety / jest przywitać / każdą jesień / na tej podstawie / zwolniony jest / od niedzielnych kazań / i uroczystych masówek”. Niepokoiła go samotność człowieka w tym wieku światopoglądowych zmagani: „Pomimo obietnic prałata / pomimo zapewnien przewodniczącego / jestem sam / jak listopad / do niego przynajmniej się tylko umarli” („Samotność”). Notabene część uczestników lub świadków życia literackiego w tamtych latach mogła nie zdawać sobie nawet sprawy, z jakich kierunków zaczynała się naciśka na młodzież. Dlatego m. in. nie spieszo na skuteczną odsiecz. Podmiot liryczny wierszy z „Białego paszportu” mógł wreszcie się na pamięci, doświadczeniach wyniesionych z dzieciństwa w środowisku ludowym, oraz znajomości realiów życiowych. To ostatnie, dodatnio go wyróżniało (zob. „Nad ranem”).

W tytułowym wierszu drugiego zbioru (1977) Warzecha konstatał: „Nawet nie zauważyłem / jak od stołu / przesiedliśmy się / przed rodzinny telewizor / przy którym / nie ma już miejsca / dla tatuowanych marynarzy / i żołnierza samochwała” („Rodzinny telewizor”). Stół odgrywał w dawnych rodzinach ważną rolę. Zbierano się przy nim nie tylko dla posiłków, także dla wymiany doświadczeń, poglądów. Tu utrzymywała się więź między pokoleniami. Kultura masowa — sygnalizuje Andrzej Warzecha — niesie ze sobą poważne zagrożenie dla jednostki i zbiorowości. Zagrożenie utraty własnej twarzy. W ważnym w końcu konkluzji społecznych wierszy pt. „Negatyw” autor zauważa, że „na głównej ulicy wyglądamy wszyscy / jak na zamazanej fotografii”. Nie wszyscy jednak: „Wyróżnił się tylko / filozof Diogenes / fizyk Einstein / poeta Norwid / i oświeceniści wielebni Kolbe”. A zatem we współczesnym świecie są wartości, trzeba tylko bronić niezależności filozofa, odkrywczości myśli naukowca, śmiałości poety i franciszkańskiej ofiary życia dla życia. Tomik pt. „Rodzinny telewizor”, jak się zdaje, stanowił ważny etap w rozwoju Andrzeja Warzecha. Jest świadectwem, że można w latach nacisku wzajemnie znoszących się ideologii i inwazji naskórkowej kultury przemysłowej zachować podstawową hierarchię wartości. Związka kiedy się pamięta, jak „rece uczyli się pracy”, jak „oczy uczyły się piękna”, a także czas, gdy „upuszczoną kromkę chleba” się całowało („Gdy zgasił telewizor”).

Można już w dużym stopniu określić, kim jest Andrzej Warzecha. Charakterystyczne go przede wszystkim refleksyjność, skłonność do rozważań uniwersalnych, antropologicznych. To było przecież motywem przewodnim tomiku „Ciało obce” (1979). Jednocześnie nigdy nie tracił kontaktu z praktyką społeczną, jest dobrym obserwatorem, umie zachować dystans. Dlatego początek kryzysu świadomości obywatelskiej, jaki dotknął w ostatnich latach część środowisk twórczych, zastał go uodpornionym na skrajności. Ostatni tomik, „Błędny ogień” (1982), za który poeta otrzymał zaszczytną Nagrodę Literacką im. S. Piętaka, świadczy, że również przy podejmowaniu problemów obywatelskich kieruje się rozważa. Nie zamyka oczu na rzeczywistość, ale siedząc na stałku, którego załogi jest częścią, wierzy, że dotrze do jądra.

JACEK KAJTOCH

Nieco spóźniony, kupilem „Almanach sceny polskiej” za sezon 1979–1980 — niestety czas produkcji wydłużył się — ogłoszony przez zastępcę oficjalnego dyrektora Jerzego Wittlina — Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe. Należy żałować, że ta pożyteczna dokumentacja nie ukazuje się, jak za czasów Edwarda Csató — inicjatora „Almanachu sceny polskiej” — z roku na rok, bo wówczas wymowa faktów, liczb i danych byłaby jeszcze bardziej przerażająca. Tak czy inaczej „Almanach sceny polskiej” dowodzi, że teatr w Polsce ogarnęła niemoc. To powiedziane nawet zbyt delikatnie, bo problem należałoby raczej rozpatrywać w kategoriach — to oczywiście smutne — porażki i klęski. Kryzys — jakby zapewne chciało paru mistyków — nie zaczął się wcale 13 grudnia 1981 roku, a

o wiele, wiele wcześniej. Ludzie — najogólniej rzecz ujmując — już w roku 1979 byli do teatrów spędzani, dzięki uprzejmości różnych organizacji, które dopłacały do bile- tów z funduszy społecznych. Najlepszy to dowód, że afisz teatralny był mało atrakcyjny: nie kusił, nie wabił, nie soigał. Nie było po prostu wydarzeń artystycznych, choć w PRL działało w latach 1979–1980, bagatela, 109 teatrów profesjonalnych, w tym 62 sceny dramatyczne. Nie- zwykłe charakterystyczne — co podkreśla „Almanach sceny polskiej” pod redakcją A. Wysinińskiego — że wszystkie teatry grały to samo. Nie zrealizowano spektakli o wybitnych walorach artystycznych, nie pojawili się też wielcy aktorzy, skoro jedyna godna i wielka kreacja — o czym wyraża wspomina s u

przejmnością — była rola Tadeusza Łomnickiego w „Fantazym” wystawionym w Teatrze na Woli. Eksperymentowano rzadko i raczej bez powodzenia. Tylko Jerzy Krassowski i Zygmunt Wojdan wprowadzili na scenę nowe, interesujące sztuki współczesnych autorów — Jerzego Żurka i Edwarda Redlińskiego. Niewiele jak na sezon, który charakteryzował się — o ironio — znikoma ilością premier. To był nawet trend, moda, żeby grać mało. Trochę dziwne, skoro wówczas artyści nie zajmowali się jeszcze polityką, a wielu nie odróżniało „Echa Krakowa” od „Trybuny Ludu”. Mogłoby być tuż tuż podwórkiem o lichym teatrze proponowa- nym publiczności, ale na bie- żąco czynią to krytycy, któ- rych recenzje i omówienia ak- torzy czytają tylko wówczas,

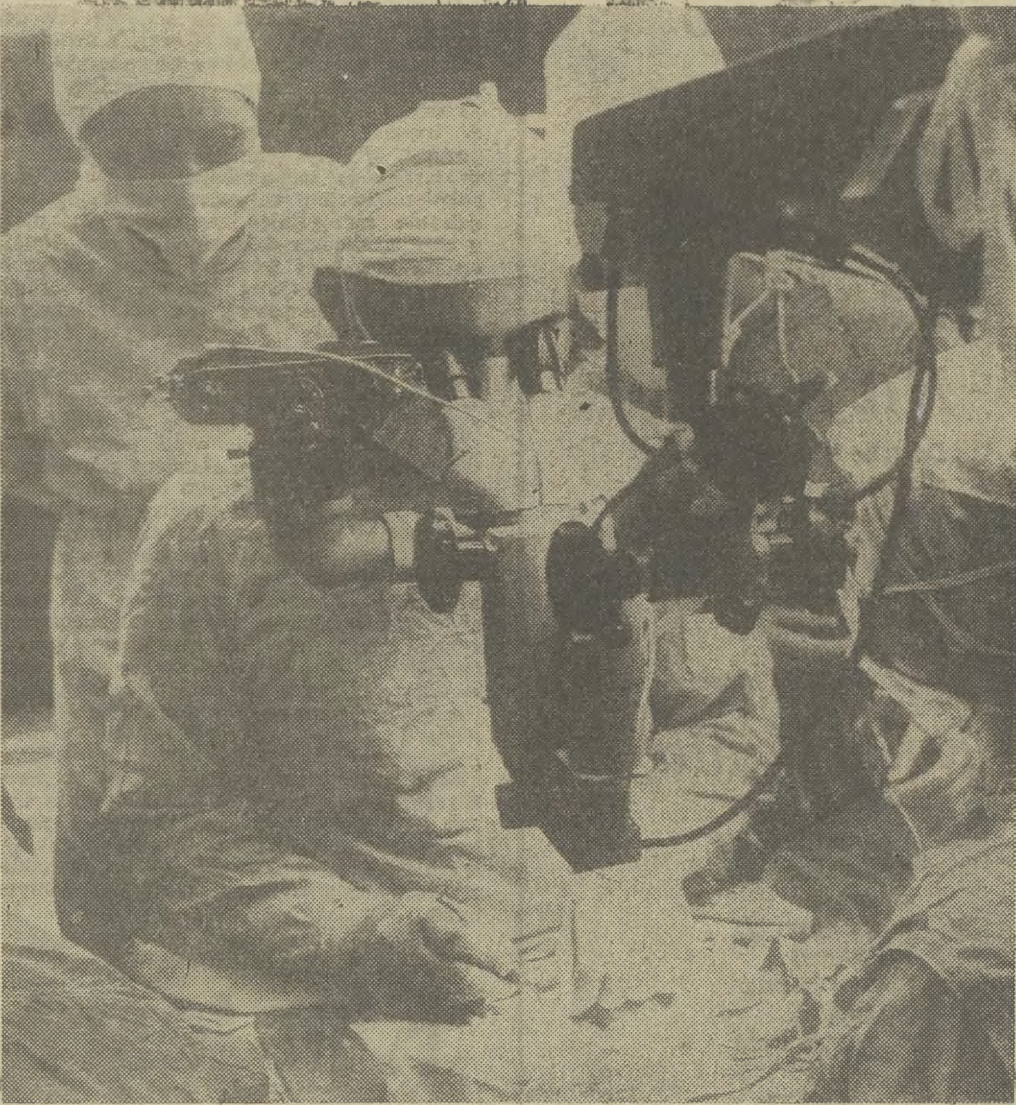
kiedy napotkają swoje nazwi- sko. Nie mają widać czasu — zajęci intrigami i plotkami — na ogólniejszą, głębszą refleksję nad stanem teatru w Pol- sce. Należy akurat do tych, którzy kochają aktorów bez względu na ich ułomności i przywary, gdyż zgadzam się z opinią Ireny Babel, kiedy po- wiedziała mi niedawno, że wobec artysty trzeba mieć dużo wyrozumiałości. To prze- cież ludzie ci, w swoim wła- snym życiu wcielają się w szereg innych postaci i charak- terów, niekiedy przyjmując ich postawy i przyzwyczajenia. Nie aktorów więc ganię za dobor repertuaru. To kwestia wyobraźni i polotu mena- żerów. Tych dyrektorów tea- trów, którzy nie potrafia, al- bo nie chcą, pozyskać cieka- wych reżyserów i scenogra- fów. Takich akurat, którzy osują i rozumieją współcze-

sne człowieka: właściwie odczytują jego zainteresowa- nia, nastroje, gusty. Ma ra- cież znakomity reżyser i aktor Mieczysław Górkiewicz, który wrócił właśnie z Paryża, twierdząc, że inscenizując „Hamleta” nie można nie u- względniać naszej obecnie- większej wiedzy o człowieku — o złożonościach jego psy- chiki — niż posiadał ją sam mistrz William Szekspir. To już jednak teoretyczne rozwa- żania, które należałoby czynić w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej, do której w Kra- kowie przyjmowano właśnie nowych adeptów sztuki, ale rywalizacja odbywała się między kandydatami na akto- rów a między pedagogami, o- piekującymi się kandydatami. Na temat walorów intelektual- nych pedagogów, którzy w większości z praktyków stali się teoretykami, wolę zamil-

czeń, zwłaszcza kiedy prakty- kami też bywali lichymi. Mo- że nastał już czas, by rozpo- cząć solidną — apeluję o to do ministra Kazimierza Żygul- skiego — dyskusję o sytuacji w teatrze. Kto wie, czy tych teatrów nie mamy aby za du- żo? Nie istniałoby, nie mogły- by egzystować, gdyby nie me- cenat państwa, państwa które przez tego czy innego pseudo- patriotę jest lekceważone i jeszcze obczerniane. Nie jest tajemnicą, że teatry są do- towane. Niezwykle rzadko ope- ruje się konkretnymi kwota- mi. Toteż pragnę P.T. Czytel- nikowi, a więc potencjalnemu widzowi, podać że w 1983 roku w Krakowie Teatr Stary o- trzymał ponad 51 mln zło- tych, Teatr Im. J. Słowackiego 42 mln, Teatr Ludowy ponad 30 mln, Teatr „Bagatela” po- nad 37 mln, Teatr „Groteska” ponad 25 mln, a Teatr Mu-

zyczny, aż 73 mln złotych. Nie są to — jak widać — kwoty małe. Można, umiejętnie nimi gospodarzać, tworzyć rzeczy interesujące. Trzeba jednak do tego ludzi, którzy obdarze- ni talentem, pragną poświęcić czas na tworzenie, godne trady- cji polskiej sceny, poszukiwa- nia. Może należałoby się za- patrzeć na Tadeusza Kantora, który, choć często poniewiera- ny przez zawistnych i ulom- nych konkurentów, dowiódł, że artysta z Polski potrafi fra- pować, intrygować, zacięka- wać. Także zmuszać innych do myślenia nad człowieczym losem.

BRUNON RAJCA



POLEMIKI



Przewodniczący opozycyjnego Zgromadzenia na Rzecz Republiki (RPR), Jacques Chirac

Jacques Chirac zażądał wystąpienia komunistów z rządu francuskiego, zarzucając FPK, że w kwestiach związanych z obronnością Francji zajmuje „pozytywnie” stanowisko sprzeczne ze stanowiskiem rządu, w którym uczestniczy. Dziennik „L'Humanite” przyniósł odpowiedź sekretarza generalnego FPK na zarzuty Chiraca. G. Marchais stwierdził, że — przewodniczący RPR jest „politykiem bez zasad”, który w rzeczywistości dąży do „likwidacji francuskiej niezależności sił odstraszania”. Marchais stwierdził ponadto: „(Chirac) spędza czas na jeżdżeniu po świecie w poszukiwaniu zagranicznego poparcia. Wewnątrz międzynarodowego ruchu prawicowego ma powiązania z Thatcher, Kohllem, Straussem i najbarbarzyjszymi reakcyjnymi przywódcami na świecie”.

SPORY

Między Danią i Szwecją doszło do sporu o przebieg granicy w cieśninie Kattegat. Powodem tego jest zapowiedź rządu Danii, że koncernowi energetycznemu „Ap Moeller” zezwoli

na przeprowadzenie próbnych wierceń w poszukiwaniu ropy naftowej na obszarze wokół wyspy Hesselø. Oba państwa roszczą pretensje do tego terytorium.

SONDAŻE

Jak wynika z sondażu przeprowadzonego przez francuski tygodnik „Paris-Match” na pięciu Francuzów, czterech jest niezadowolonych z obecnego rządu.

Sondaż ten ujawnił także spadek popularyzacji rządu socjalistów. 63 proc. ankietowanych wyraziło niezadowolenie ze sposobu, jakim rządzi Francją Francois Mitterrand. Tylko 28 proc. poparto jego rząd.

Jak podaje wspomniany tygodnik, gdyby wybory do parlamentu przeprowadzono teraz, to 50 proc. Francuzów głosowałoby na lewicę. Socjaliści uzyskaliby 34 proc. głosów, komuniści 13 proc., a pozostała lewica 3 proc.

CENY

Państwowy Monopol Naftowy Meksyku „Pemex” postanowił podnieść cenę baryłki (159 l) ciężkiej ropy naftowej z 23 na 24 dolary, pozostawiając dotychczasową cenę ropy lekkiej, 29 dolarów bez zmian.

— A czy są już jakieś przesłanki wskazujące, że może nim być w przyszłości? — Nad tym pracuje 150 ośrodków na świecie, a wśród nich i nasz krakowski, kierowany przez prof. Aleksandrowicza. Są natomiast pewne symptomy, że lek ten może być stosowany przy chorobach autoagresyjnych, reumatycznych. Ich przyczyną jest zakłócenie w pamięci immunologicznej, własne komórki są atakowane jako obce ciała. Podawanie TFX pozwala na ujednolicenie tych procesów. Stwierdzono także, iż niektóre ze składników tymozynej działają korzystnie na płodność u kobiet. Możliwość jest wiele ale idzie się po omacku. Potrzeba jeszcze lat badań i nowych odkryć, żeby definitywnie rozstrzygnąć o właściwościach tymozynej.

— A jakie są Pańskie doświadczenia z TFX?

— Po raz pierwszy eksperymentowałem na sobie. W 1978 roku podczas biegnięcia po asfalcie, uprawiając jogging odbiłem sobie przy-ciepę mięśniową i nie mogłem chodzić. Zastosowanie TFX bardzo mi pomogło. Obecnie mam pacjenta cierpiącego na drobnokomórkowego raka płuc. Podaje więc cytostatyki, daję tymozynę i czekam.

— Zetknąłem się z opinią, że gdyby udało się zachować aktywność grasicy, życie ludzkie można by przedłużyć do 200 lat?

— To tylko spekulacja wynikająca z interpretacji pewnego wykresu autorstwa Goldsteina, który zrobił w ostatnim czasie karierę. Wykres ten przedstawia dwie krzywe, z których jedna obrazuje aktywność grasicy, druga immunologiczną odporność organizmu. Zależność jest prosta. Wraz z zanikiem grasicy zmniejsza się odporność. Uaktywnienie grasicy względnie jej substytucyjne podawanie mogłoby te relacje zmienić i stać to przypuszczenie. Moim zdaniem najbliższe lata będą latami immunoterapii. Perspektywy są duże, ale badamy powściągliwi i pokorni. Zbyt wiele rzeczy jeszcze wymaga wyjaśnienia. Trzeba zostawić uczonym czas i spokój i w tym nastroju oczekiwać na nowe odkrycia. Prostaglandyny odkryto np. przed 30 laty ale dopiero dziś stosuje się je klinicznie. Atmosfera sensacji bowiem zbyt często kończy się dla ludzi cierpiących bolesnym rozczarowaniem.

— Dziękuję za rozmowę.

CO PISZĄ INNI

„Istniejące już od 36 lat porozumienie amerykańsko-filipińskie w kwestii baz wojskowych, którego warunki są obecnie ponownie negocjowane, jest krytykowane nie tylko przez pewne koła w samym rządzie prezydenta Ferdinanda Marcosa, lecz także przez szeroką koalicję grup opozycyjnych, domagających się zerwania porozumienia nt. baz „natychmiast i całkowicie”.

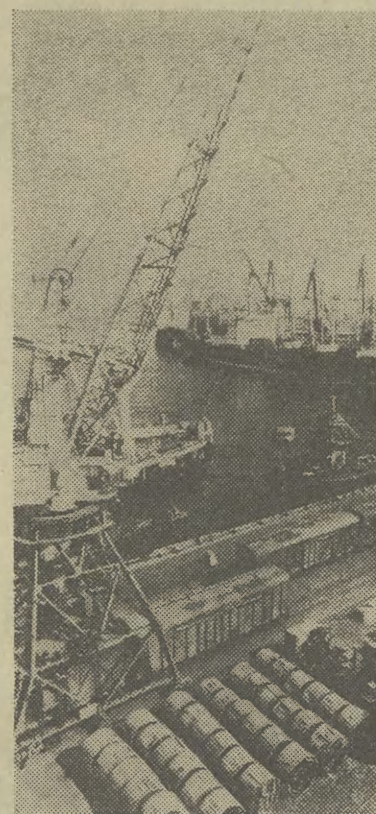
„(Far Eastern Economic Review) „Najpopularniejszą obecnie grą w stolicy Stanów Zjednoczonych jest gra pod nazwą „Czy on będzie, czy nie będzie ubiegać się o drugą kadencję w Białym Domu”. Jest to gra popularna, ponieważ odwołuje się do ważniejszych problemów, a najlepszym w niej graczem jest sam prezydent.”

„(International Herald Tribune) „Na początku maja Jaser Arafat powierzył dwóm zdyskretywanym dowódcom Abu Haddimowi i Hadżi Ismailowi stanowiska w oddziałach Al-Fatah stacjonujących w Libanie. Był to największy błąd w jego karierze.”

„(The Guardian) „W rok po tym jak gwatemalska armia podjęła ostateczną ofensywę przeciwko lewicowym partyzantom, nie wydaje się, aby była ona bliższa niż wówczas osiągnięcia wytyczonego celu, tj. rozbicia partyzantów. Ale zachodni eksperci wojskowi mówią, że Gwatemalczycy odnoszą sukcesy tam, gdzie wspierana przez USA armia Salvadora, doznaje niepowodzeń. Zechcieli oni partyzantów do defensywy, ograniczyć jej poparcie w masach, odciepić ją od większości źródeł dostaw.”

„(Reuter) „Najpoważniejsze skomandowanie ognisk zapalnych na Bliskim Wschodzie i w rejonie Zatoki Perskiej gdzie toczy się 10 wojen. Najkrwawsze to wojna

GOSPODARKA



ZSRR. Port handlowy w Odesie. Stąd radzieckie statki wypływają w rejsy do 400 portów w stu krajach świata. Portowcy przekroczyli już plan przeładunków o 190 tys. ton w tym roku. Wszystkie operacje przeładunkowe kontrolowane są — dzięki automatyzacji — z jednego stanowiska.

Kraj Rad utrzymuje kontakty handlowe ze 143 krajami świata, przy czym w przypadku 116 krajów kontakty te mają charakter umów i porozumień międzynarodowych.

Najszybciej rozwijają się współpraca handlowa z krajami socjalistycznymi.

INTERNOWANIE

Do bazy wojskowej Zin-cirbozan, położonej w zachodniej Turcji przewieziona została grupa znanych tureckich polityków, w tym były premier Sulejman Demirel.

Zgodnie z dekretem wydanym przez władze tureckie, zostali oni internowani i będą przebywać w tej bazie aż do zakończenia wyborów powszechnych wyznaczonych na 6 listopada br.

RAPORT

Ponury to raport. Wynika z niego, że w chwili obecnej aż 45 ze 164 państw naszego globu uwikłanych jest w wojny lub zbrojne konflikty o charakterze zewnętrznym lub wewnętrznym, w których zaangażowanych jest ponad 4 mln żołnierzy. Po II wojnie światowej działania wojenne przyniosły śmierć blisko 5 mln ludzi!

Najpoważniejsze skomandowanie ognisk zapalnych na Bliskim Wschodzie i w rejonie Zatoki Perskiej gdzie toczy się 10 wojen. Najkrwawsze to wojna

między Irakiem i Iranem oraz konflikt izraelsko-libański. Nie lepiej jest w Azji. 10 wojen — pogranicze Wietnamu i Chin, Afganistan, indyjskie stany Asam i Pendżab, Kambodża, Afryka nie jest „gorzszą”. Także 10 wojen. M.in. Namibia, Czad, Zimbabwe. 7 wojen zanotowano w Ameryce Łacińskiej: Salwador, Nikaragua, Honduras. Europa nie jest wcale oazą pokoju. Warto przypomnieć sytuację w Irlandii Północnej, akcje separatystów baskijskich, działalność terrorystów we Włoszech, itd., itd.

KOSZTY

Począwszy od 1 sierpnia, uczestnicy demonstracji organizowanych bez zezwolenia, lub demonstracji, w których dochodzi do aktów przemocy będą obciążeni kosztami związanymi z interwencją policji.

Odpowiedni ustawę przyjął bawarski parla-

ment większością głosów CSU przy sprzeciwie SPD. Rzecznik MSW w Monachium poinformował, że trwa sporządzanie szczegółowej listy opłat.

Podobna ustawa obowiązująca już w innym kraju związkowym RFN: Badenii-Wirtembergii.

OBYCZAJE



Meżczyzna na zdjęciu to bardzo popularny amerykański aktor — Kirk Douglas wraz z żoną. Liczący sobie 67 lat jest już dziadkiem i ojcem trzech synów, którzy pracują w filmie. Jednego z nich, Michaela, mogliśmy oglądać w serialu „Ulice San Francisco”.

Na ekranie już nie występuje ciesząc się szczęściem rodzinnym i grając w tenisa. Prawdziwym ewenementem w środowisku aktorskim Hollywoodu jest to, że z tą samą żoną przeżył już ponad 30 lat. Zapytany o sekret tak udanego pożycia, odpowiedział krótko: miłość.

NOMINACJA

Z okazji 350. rocznicy wiennej służby Koronie, królowa brytyjska złożyła wizytę królewskiemu regimencie w szkockim mieście i mianowała nowego honorowego dowódcę regimentu. Została nim córka królowej.

księżniczka Anna (to ta co spada z konia), która uzyskała stopień pułkownika. Poprzednim honorowym dowódcą była do chwili śmierci w 1965 r. księżna Maria, siostra króla Jerzego VI.

HISTORIA

Atakując od północy i wprowadzając po raz pierwszy do akcji słońce afrykańskie, zaskoczył Rzymian zwyciężając ich pod Trebbią oraz pod Kannami. Zwycięsko dotarł aż na południe Półwyspu Apenińskiego. Pozbawiony posiłków, wycofał się do Afryki drogą morską.

Na podstawie dokumentów, które ostatnio zostały znalezione, grupa historyków wysunęła tezę, że Hannibal, idąc z podbitej przez swego ojca Hiszpanii, przeprawił się przez Rodan w rejonie Pond d'Esprit, omińjąc Grenoble posuwając się dolną rzeką Isere, a następnie rzeką Arc i przekroczył Alpy przełęczą pod Mont Cenis, gdzie obecnie czynny jest tunel między Francją a Włochami długości prawie 14 km — pisze m. in. dziennik „Times”.

Ze świata wybrał ANDRZEJ STRUTYŃSKI

Świat się śmieje



Victor Manuel Cortiz Brenez

PULARNOŚĆ



ChRL filmu przygodowego o kung fu. Film „Klasztor Shaolin” nawaluje do autentycznego wydarzenia z VII wieku, kiedy cesarz Tai-zong uciekając przed pęchymi nieprzyjaciółmi został uratowany przez 13 zaprawionych w walkach kung fu mnichów z klasztoru Shaolin. Przywódcą ich był młody mnich Zhang, zwany „Tygrysem”. Ten klasyczny przygodowy film, tak inny od prześladowanych elementami ideologicznymi filmów chińskich, stał się zagraniem kasowym. Odtwórca głównej roli stał się niemal bohaterem narodowym i należy obecnie do nielicznych obywateli ChRL, którzy posiadają własny, prywatny samochód.

We wszystkich prowincjach powstają grupy sportów obronnych, które cieszą się milionową frekwencją.

ODPRYSKI

66-letni Isidore Zimmerman oskarżył stan Nowy Jork o odszkodowanie w wysokości 10 mln dolarów. Okazało się, że przesiedział on niewinnie 24 lata w więzieniu gdyż ówczesny prokurator ukrył dowody niewinności oskarżonego w celu — jak się przypuszcza — zrobienia kariery. W 1937 r. Zimmerman został oskarżony o morderstwo i skazany na śmierć, a potem na dożywocie. Po rewizji wyroku wyszedł na wolność w 1961 r.

Otrzymał milion dolarów odszkodowania.

Jak podaje brytyjski dziennik „Times” między historykami ponownie wybuchł spór. Którego z prezydentów uważać za Hannibala? Otóż dotychczas uznawano, że Hannibal, kartagiński wódz i mąż stanu, podczas drugiej wojny punickiej (218—201), w 218 r. przed naszą erą, prowadząc 56 tys. żołnierzy i 37 słoń, przeszedł przez Alpy od strony dzisiejszej Francji do Italii przez przełęczę świętego Bernarda i Mont Genèvre.

